

KURJER WILEŃSKI

**NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.**

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jaska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, telef. 82, J. Karłina, Niemiecka 22, telef. 605, i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynne od 9—6 w. Redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Dziś, dnia 22 listopada 1925 r. o godz. 12 m. 30 po południu w SALI CYRKU (Ludwisarska 4) odbędzie się

ZGROMADZENIE PUBLICZNE

na temat:

OBECNY RZĄD A SYTUACJA POLITYCZNA

Przemawiać będzie b. wice-premjer poseł THUGUTT (Partja Pracy).

WEJŚCIE 50 GROSZY.

SALA MIEJSKA
OSTROBRAMSKA 5.Dział Kulturalno-Oświatowy
Magistratu Masta Wilna**CYKL PORANKÓW MUZYCZNYCH**

NIEDZIELA 22GO LISTOPADA 1925 ROKU.

V Poranek WŁOSKA OPERA WERYSTYCZNA W programie: CYGANERJA (LA BOHEME) Opera Giacomu Pucciniego.

W wykonaniu scenicznem Akt I (Fragm. ent) i Akt IV. OSOBY: MIMI — MUSETTA, RUDOLF — POETA, MARCELI — MALARZ, COLLIN — FILOZOF, SCHAUNARD — MUZYK. Początek o godz. 12 i pół po południu. CENY MIEJSC: Parter 60 gr., Amfiteatr i Balkon 30 gr.

Bilety do nabycia w kasie Kinematografu Miejskiego od dnia 20 listopada od godz. 4 ej po poł. W dniu 22 listopada kasa czynna od godz. 10-ej.

Na zgon Żeromskiego.

*Nie miałaś, polska dolo, mogił lecz piwnice
I krzyż twój zamieniono
Na szubienicę...**Nie miałaś, polska dolo, cierniowej korony,
Co krwią broczy
Lecz łaskę, —
Ze ci pod słupem kaźni na zbolale oczy
Białą wkładano opaskę...**Nie grały nad twą klęską surmy i dzwony
W smutną pocięgę, —
Rozniosły ją po świecie kruki, wrony
Z wichrowym echem...**Lecz miałaś, polska dolo, w swej ręce—udręce
Jedno serce czujące i dwie blade ręce...**W dni powietrza i wojny,
W dni głodu i moru,
Gdy pacierz ostatni zachłysł się łzami —
Te ręce cię osnuły w nieustanny piorun,
Niby skrzydłami...**(Te ręce dziś ustały
I już cię, dolo polska, w objęciu swem nie mierzą—
Jak dwie palmy chwały
Na piersi złożone leżą...)**W dni powietrza i wojny,
W dni moru i głodu,
Co wnętrzości twoje nawskroś nędzą przeżarł,
Miałaś ponad sobą to serce czujące,
Bijący ku wolności nieustanny zegar...**(Ten zegar już nie bije,
To serce nie żyje...)*

* * *

*Podaj rydwan żałobny, Nieśmiertelna Sławo!
Zaprząż czarne rumaki jak śmierć sama dumne!
Zwołaj tu nam rycerzy gwiaździstą buławą,
Niech wezmą na barki trumnę.**Pójdą za nią w pochódzie, w długim posepnym orszaku
Walgiarz Udały i hetman Żółkiewski w złotym szyszaku,
Pójdą niezłomni żołnierze, powstałi z martwych popiołów,
Pójdą ponad śnieg bielsi, zastęp płaczących aniołów...**Ach, w tej ostatniej procesji nie może zbraknąć nikogo!
Raz jeszcze zbiorą się wszyscy i przejdą cmentarną drogą:
Wszyscy w miłości zbolali, w cierpieniu swoim ogromni
Ludzie—szyfy uparte i z nimi ludzie bezdomni...**Żywi, umarli i senni, święci, tchórzliwi i dzielni
Wszyscy kość z kości jego i z jego krwi nieśmiertelni,
Pójdą za trumną wspianą, objęci ze sobą miłośnie
W wieczność otwartą, jak niebo, — w polskie jesienne
przedwiośnie...*

Tadeusz Łopalewski.

**Stefan Żeromski.**

(Maurycy Zych — J. Katerla).

Nie jest on tylko robaków
Bogiem i tego stworzenie, co peiza.
On lubi huczny lot olbrzymich ptaków,
A rozhukanych koni on nie kielża.
On plómem z ognia jest dumnych szyszaków,
Wielki czyn często go ubliża — nie iza.Do tego Boga, o którym wolał do swej chwały, chwały nadczłowie-
Słowacki, modlił się Żeromski życie ka, większego od bóstw... „Człowiek
całe... Tego ukochał Boga: Kieru- taki jak my, przewyższa bogi tem,
jącego oszalałym losom orłów wśród że jest śmiertelny, a nie lęka się
burz, i ochraniającego lichą mrówkę śmierci, której bogowie nie znają
na leśnej ścieżynie, do bóstwa pol- wcale”... mówi Sułkowski. Dlatego
skiego bohaterstwa i szatana polskiej przebywając w duszy takich ludzi, w
niedoli, polskiego grzechu i wstydu, duszach bohaterskich czerpiąc jak w
polskich cnót i miłości. becznym skarbem zdolnym nakarmić
Oltarze, które wznosił w świątyni rzesze głodnych i pragnących, twor-
sztuki, nie miały chłodnej harmonii rzając sam ludzi dobrowolnie bezdom-
niedoli, polskiego grzechu i wstydu, nych po to, by inni dach nad głową
polskich cnót i miłości. mieli, walczących z szatanem by
Oltarze, które wznosił w świątyni zwyciężyło na świecie, anielstwo ich
sztuki, nie miały chłodnej harmonii dusz, taki twórca, musiał za przy-
niedoli, polskiego grzechu i wstydu, kazanie wziąć hasło: *Czcij człowieka!*
polskich cnót i miłości. Ukazał nam go w najstraszli-
Oltarze, które wznosił w świątyni wazem poniżeniu moralnem (Ewa), w naj-
sztuki, nie miały chłodnej harmonii ohydniejszych cierpieniach fizycznych
niedoli, polskiego grzechu i wstydu, (Poziemski), w najtragiczniejszem
polskich cnót i miłości. zmaganiu się uczuć (Judym, Suł-
Oltarze, które wznosił w świątyni kowski, Nienaski) i w glorijs eposu

Oltarze, które wznosił w świątyni sztuki, nie miały chłodnej harmonii niedoli, polskiego grzechu i wstydu, polskich cnót i miłości. Oltarze, które wznosił w świątyni sztuki, nie miały chłodnej harmonii niedoli, polskiego grzechu i wstydu, polskich cnót i miłości.

Poeta cierpienia... ale nie lubują-
cy się w niem romantycznie. Wal-
czący z niem, czyniący zeń stopieńo Hetmanie, i w mękach buntu (Ró-
ża) a zawsze, zawsze wznosił ich do
szczytów, przebóstwując zwierzę
ludzkie w czyste duchy polskiej
Walhalli.Dźwigał tytaniczną mocą, szy-
fową pracą, ciężkie głazy z trumien
i grobowców, kędy spała polska du-
ma i szlachetność, budził z martwych
i w próchno rzucał lonty, wznlecają-
ce oczyszczający pożar uczuć.Walczyl o jedno, o tak małą,
drobną rzecz, środkami tak bohater-
skimi, że zużywał w tej pracy życie
własne. O jedno Mu chodziło, jeden
był cel książek, myśli, poczynań: By
trochę, trochę o krople, o ziarno było
mniej krzywdy na ziemi.„Jedyny grzech to krzywda bliź-
niego” mówi Korzecki w Bezdom-
nych, „bo człowiek to rzecz święta,
której nikomu krzywdzić nie wolno,
a granica krzywdy leży w sumieniu,
w sercu ludzkim”.Walka o to jest tłem i podkładem
dzieła Żeromskiego. W walce tej uka-
zuje kolejno najwyższą człowieka po-
tęgę i najniższy upadek. Tak kochać
i tak nienawidzić, tak cierpieć i tak
zwycięzać, jak bohaterzy Żeromskie-
go, umieją tylko ludzie prawdziwi,
tacy, którzy na prawdę żyli i przesta-
li innych, jak Sułkowski i Żółkiew-
ski. Włócej, w ukochaniu człowieka
jest Żeromski tak wielki, tak bliźnie-
go chce w nim widzieć i wnieść go
do wrót świątyni, zamieszkałej przez
potężne bogi światłości, że w *każdym*
człowieku szuka tej chwili, gdy bós-
twa doń przemówi. Prowadził go, li-
chego robaka, spotkanego na dro-
gach swej wyobraźni, przez Golgotę
cierpień, krzyżuje go i biczuje, kor-
nę mu z cierni daje i Judaszów wie-
liu do boku. A gdy towarzyszy mu w
upadku pod brzemieniem cierpień,
gdy pol żółcią i octem, gdy w zim-
nym zamyka grobie, to wierzy w je-
go zmartwychwstanie i posyła mu
białego anioła miłości i nadziei, by
kamień z piersi odwalil i wywiódł z
otchłani.Nie jest to u Żeromskiego sedy-
styczne lubowanie się w cierpieniu
dla cierpienia, rozmiłowanie w niem
jałowe, na wzór samobiczowania
wschodniego. Bohaterowie Żeromskie-
go cierpią celowo i owocnie. Dla
czegoś, czy kogoś, wyższego i wię-
cej wartego, niż ich osobiste szczęś-
cie. Dlatego są ludźmi silnymi. Dla

tego domem ich jest Ojczyzna, rodziną bliźni rodacy, innej mogą nie mieć. Dlatego mogą znieść straszliwy ciężar, nadludzką moc chimery, która niemi miota w bezkresne dale marzenie, nie jałowego bynajmniej, ale dalekiego od podłej rzeczywistości i stokród od niej piękniejszego. Książki Żeromskiego porywają na huraganowych skrzydłach natychmiast i niosą czytelnika stokroć wyżej i dalej niżby śmiał marzyć. Dają duszy potęgę chwilową, której odbłask pozostaje na szary dzień powszedni, jak zostaje wspomnienie obcowania z cmentarzem wielkim.

Wzrasta poczucie własnej godności, siły, dumy szlacheckiej, budzi się

ofiarność gorąca jak słowa mistrza, czytane z niezapomnianym wzruszeniem.

Dalekiemi się stają wszystkie małości, kompromisy i podostki tego świata, i staje się ten cud, że tego wewnętrznego Boga, którego Żeromski widzi w każdym człowieku, czytelnik Jego dzieł zaczyna doszukiwać się w sobie. Musi to czynić pod imperatywnym nakazem genialnego, porwijącego słowa i druzgocących myśli, wyrażonych z siłą nie liczącą się z niczem. Razem z mistrzem wstępuje uczeń na Golgotę i w cieni grobu... ale też razem z Nim wznosi się i w glorię Zmartwychwstania.

H. Romer.

Po zgonie Stefana Żeromskiego.

Kondolencje p. konsula lotewskiego w Wilnie.

W dniu wczorajszym konsul lotewski w Wilnie p. Feliks Donas przybył do Delegatury Rządu i złożył na ręce Delegata Rządu p. Malinowskiego kondolencje z powodu śmierci Stefana Żeromskiego.

Wileńska P. P. S. składa kondolencje.

Socjaliści z powodu zgonu s. p. Żeromskiego wysłali następującą depeszę:

Zych, Katerla, Żeromski żyje w naszych sercach, marzeniach, pragnieniach. Genjalne dzieła jego ducha, ten najcenniejszy skarb narodu, jak relikwie chowa proletarijat Wilna, czerpiąc wiarę w ludzkość, nadzieję w lepszą swą dolę.

Śmierć wydarła nam bajarda lecz szczerze rzucone ognie jego twórczego proroczego ducha płoną, a blask ich coraz jaśniej oświeca zwycięstwo dobra i sprawiedliwości.

Śpij w spokoju wielki duchu w panteonie sławy wspólnie z Mickiewiczem i Wyspiańskim.

Rodzinie zmarłego wyraży głębokiego współczucia.

Za komitet P.P.S. i T.U.R. *Czyż, Stążowski, Ladowski, Kuran, Żejmo.* W gmachu P.P.S. przy ul. Kijowskiej, powiewa opuszczony i spowity krepą czerwony sztandar.

Zabawy zostały odwołane.

Kondolencje Marsz. Rataja.

WARSZAWA. 21.XI. (Pat). Dziś przed południem p. Marszałek Rataj imieniem Sejmu i Senatu złożył kondolencje p. Żeromskiej.

Udekorowanie trumny Wielką Wstęgą „Polonia Restituta“.

WARSZAWA. 21.XI. (Pat). Dnia 21 b. m. o godz. 5-ej minut 30 wieczorem, p. Minister Wyznań Religijnych i O. P. St. Grabski w towarzystwie dyrektora departamentu sztuki Skotnickiego i referenta literatury Rogowicza złożył na trumnie s. p. Stefana Żeromskiego odznaki Wielkiej Wstęgi Orderu Odrodzenia Polski nadane mu przez Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 3 maja 1925 r.

W czasie tej uroczystości byli obecni przedstawiciele literatury z p. Zenonem Przesmyckim (Miriam) i Janem Lorentowiczem na czele.

P. Prezydent Rzeczypospolitej za trumną wielkiego pisarza.

WARSZAWA. 21.XI. (Pat). W sobotę dnia 21 b. m. o godz. 2-ej popołudniu p. Minister W. R. i O. P. Stanisław Grabski na konferencji z przedstawicielami komitetu, organizującego pogrzeb s. p. Stefana Żeromskiego, zawiadomił o udziale rządu w tej żałobnej uroczystości.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z rządem weźmie udział w pogrzebie.

Przemawiać w imieniu rządu będzie p. St. Grabski Minister W. R. i O. P., wieniec na trumnie złoży Prezes Rady Ministrów p. Aleksander Skrzyński.

Wyższe klasy szkół średnich wezmą udział w pogrzebie. Pogrzeb odbędzie się na koszt państwa.

Organizacją jego zajmuje się komitet, na którego czele stoi p. Jan Lorentowicz, prezes klubu literackiego.

Konserwacja dzieł sztuki w Wilnie.

Miasto nasze przeszło tak liczne i straszne koleje, los tyle razy nasyłał na jego pamiętki, kościoty i gmachy, najazdy hord barbarzyńskich, że dzisiaj szczególnie petyzmu i umniejszenia trzeba, by z pod kurzu wieków i kielni nieuków, wydobyc choć ślady dawnej piękności.

Trudne to zadanie spełnia, wedle finansowych możliwości, z umiejętnością i powołaniem prawdziwego miłośnika przeszłości, prof. Remer, ze współpracą prof. Kłosa. Ostatnio, dla ważniejszych decyzji w sprawach pierwszorzędnej wagi, w dziedzinie restauracji naszych najbardziej cennych zabytków, został powołany prof. Rutkowski. Najlepszy to dziś, a może jedyny fachowiec, w trudnej sztuce odnawiania, odczyszczania i restaurowania starych obrazów, płócien i malowideł ściennych.

W swej pracowni na Zamku w Warszawie, z gronem uczniów, zajmuje się restauracją wszystkich obrazów, powracających jako dobro państwowe z bolszewji. Z Wilna zaś, po dokonaniu tutaj z profes. Remerem szeregu konferencji i badań nad nie-

któremi zabytkami, o czym poniżej, udał się prof. Rutkowski do Częstochowy, by w klasztorze na Jasnej Górze przystąpić do wielce delikatnej i odpowiedzialnej pracy restauracji Obrazu Matki Boskiej.

Nie lada to sprawa, zdjęcie i obchodzenie się z relikwią czczoną przez cały naród. Dopiero decyzja Zjazdu biskupów i bodaj że zdanie papieża, pozwoliło fachowcom zbadać dokładnie stan obrazu, ustalić jego uszkodzenia i zabrać się do naprawy, oraz zastosowania środków zapobiegawczych na przyszłość.

Te względy, które zmusiły do zbadania obrazu Częstochowskiego, powodowały też Zjazdem konserwatorów w czerwcu roku bieżącego w Wilnie do badań odnośnie obrazu Ostrobramskiej Madonny. Nie zdejmując takowego, wzrokowo przekonali się p.p. konserwatorzy, iż malowidło ulega jakimś zmianom, zagrażającym stanowi obrazu. Zapewne z przyczyn atmosferycznych, drobne luszczanie się farby na twarzy, pęknięcia może i gruntu pod malowidłem, wszystko to wskazuje, że cudowny obraz potrzebuje pieczołowitej ręki, mogącej mu przywrócić trwałość i świeżość.

Prof. Remer ma w tej sprawie referować na posiedzeniu Okręgowej Komisji Konserwatorskiej przy Delegaturze, w której to komisji za-

Program uroczystości pogrzebowych.

WARSZAWA. 21.XI. (Pat.) Komitet pogrzebu s. p. Stefana Żeromskiego podaje następujące informacje:

Zwłoki s. p. Stefana Żeromskiego są wystawione na widok publiczny w sali kolumnowej Polskiego Klubu Literackiego na Zamku zamienionej na kaplicę, gdzie publiczność ma dostęp przez całą niedzielę od 10 rano do 10 wieczorem.

Na podstawie uchwały Prezydium Rady Ministrów, pogrzeb mieć będzie charakter państwowy.

W związku z tem w pogrzebie weźmie osobiście udział p. Prezydent Rzeczypospolitej, rząd in corpore, Sejm i Senat.

Kondukt pogrzebowy wyruszy w poniedziałek o g. 1-szej popołudniu z dziedzińca zamkowego i skieruje się przez Plac Zamkowy, ul. Senacką, Placem Teatralnym, ul. Senacką, pl. Zamkowym, Elektoralną, Chłodną, Wolską na cmentarz przy ul. Młynarskiej.

Podczas przejścia konduktu pogrzebowego ze zwłokami s. p. Żeromskiego przez Plac Teatralny umieszczona na balkonie Teatru Wielkiego orkiestra opery pod dyktando p. Młynarskiego wykona marsz żałobny Chopina.

Na cmentarzu przemówienia wygłoszą Zenon Przesmycki (Miriam) i Wacław Sieroszewski. Żadnych zgłoszeń co do przemówień komitet uważa nie będzie.

Z ostatniej chwili.

Sprawa opłat stemplowych na terenie b. Litwy Środkowej.

WARSZAWA, 21.XI. (Pat) W odpowiedzi na interpelację posłów ZLN w sprawie pobierania nadel dawnych opłat stemplowych i podatku na wojskowy fundusz ziemski na terenie byłej Litwy Środkowej p. minister skarbu w piśmie do p. marszałka Sejmu wyjaśnił między innymi co następuje: Dnia 3 kwietnia 1924 roku złożony został Sejmowi projekt ustawy o opłatach stemplowych, jednolitej dla całego państwa.

Licząc się jednak z tem, że do czasu wejścia jej w życie upłyne dłuższy okres czasu i uwzględniając momenty natury społecznej i politycznej, przytoczone w interpelacji zostały wydane na podstawie prawa dwa rozporządzenia obniżające stawki tych opłat stemplowych, których stawki na obszarze byłej Litwy Środkowej były wyższe, do wysokości obowiązującej na obszarze b. Kongresówki.

Wniosek o uchyleniu specjalnego podatku na wojskowy fundusz ziemski pobieranego na obszarze byłej Litwy Środkowej zawarty był już w projekcie ustawy o parcelacji i osadnictwie, wniesionym do Sejmu dnia 14 kwietnia 1924.

Odpowiednie przepisy, zmierzające do uchylecia tego podatku, zawarte są również w artykule 92 projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Sejm w środę.

WARSZAWA, 21.XI. (Pat). Dziś p. marszałek odbył konferencję z p. premierem oraz ministrem skarbu i na podstawie tej konferencji zarządził zwołanie Sejmu na środę godz. 3 ej popołudniu.

Nowy wyrok w Kownie.

KOWNO. 21.XI. (tel. własny). Litewski tygodnik wojskowy „Karys“ donosi, iż d. 13 b. m. sąd wojskowy w Kownie skazał na 10 lat ciężkiego więzienia rumuńskiego poddanego Bernarda Reichmana za rzekome szpiegostwo na rzecz Polski.

Taktyka rządu niemieckiego.

BERLIN 21.XI. (Pat) „Tägliche Rundschau“ donosi, że wczorajsze oświadczenie kanclerza o zamierzonym ustąpieniu po podpisaniu traktatów sparafowanych w Locarno wskazuje na to, że gabinet gotów jest po załatwieniu spraw polityki zagranicznej, zająć się i sprawami polityki wewnętrznej.

Już obecnie w rozmowach sonduje się grunt w parlamencie. Żadna z partji jednak nie pragnie rozstrzygnięcia tej sprawy przed głosowaniem nad traktatami locarneskim. Pisma przypuszczają, że z wyjątkiem niemiecko-narodowych komunistów i wszechniemców wszystkie partje będą głosowały za traktatem. W ciągu dnia dzisiejszego kanclerz przyjmie przywódców stronnictw, celem przedstawienia im wytycznych, które delegacja rządu niemieckiego, otrzymała przed wyjazdem do Locarno.

Jednak będą głosowali za traktatami.

BERLIN, 21.XI. (Pat). „Tägliche Rundschau“ pisze: według wszelkiego prawdopodobieństwa wszystkie frakcje Reichstagu z wyjątkiem niemiecko-narodowej i komunistów będą głosowały za traktatami podpisanymi w Locarno.

Co zatrzymają Anglij po ewakuacji Kolonji.

LONDYN 21.XI. „Times“ donosi, iż po ewakuacji Kolonji wojska angielskie obsadzą odcinek obejmujący miasta Mühbach i Königstein i Moguncję, a z drugiej strony Renu mały odcinek od Moguncji i do ujścia rzeki Nahe.

Z państw bałtyckich.

Lotwa.

Sprawa monopolu inianego.

RYGA, 21.XI. (teleg. wł.). Organ zw. włościańskiego „Brīve lēm“ komentuje, że włościański blok parlamentarny po wyczerpujących debatach powziął decyzję radykalnej zmiany budżetu roku przyszłego.

Skarb musi zrezygnować z dochodu z monopolu inianego na korzyść włościan, wobec nadzwyczaj ciężkiej sytuacji gospodarczej takowych. Natomiast powinna być podwyższona akcyza na tytoń i piwo. Wobec tego monopol iniany przedstawia się problematycznie.

Estonja.

Gabinet estoński nie ustąpi.

RYGA, 21.XI. (tel. wł.). Prezydent republiki Jakson wystąpił dzisiaj z wielką mową, na posiedzeniu konstytuancy. Między innymi p. Jakson wskazał na nienormalny stosunek konstytuancy do rządu, oraz że konstytuanta niedostatecznie podtrzymuje rząd. Wobec tego p. prezydent prosi o wyjaśnienie czy obecny rząd koalicyjny jeszcze się cieszy zaufaniem konstytuancy. Debata nad deklaracją rządową postanowiono odłożyć do następnego wtorku.

Odwolanie pierwszego sekretarza poselstwa sowieckiego.

RYGA, 21.XI. (tel. wł.). Pierwszy sekretarz sowieckiego poselstwa Notowicz został odwołany ze swego stanowiska do Moskwy. Do Tallina on więcej nie wróci. Krażą wersje, że przyczyną odwołania Notowicza, jest niezadowolenie Moskwy z prac poselstwa w czasie choroby Piotrowskiego — gdy Notowicz pełnił obowiązki przedstawiciela politycznego.

W sprawie unji celnej.

RYGA, 21.XI. (tel. wł.). 20 b. m. wyjechał do Rygi wice-minister handlu p. Hurt, przedstawiciel min. spr. zagr. Mikwic, celem wręczenia rządowi lotewskiemu memorandum w sprawie zawarcia unji celnej. Memorandum Estonii proponuje przedewszystkiem wprowadzenie w życie umowy celnej lotewsko-estońskiej zawartej w r. 1923, a następnie całkowitej unji celnej.

Życie artystyczne.

Przed koncertem M. Karłowicza.

Karłowicz! Imię to drugie; o Moniuszce, drogie sercu każdego Wilnianina! Drugi to *potentat muzyczny* w dziedzinie wielkiej twórczości, powstałej na ziemi litewskiej. Po Moniuszce w 30 lat później berło pierwszeństwa w twórczości polskiej zyskał Karłowicz, syn ziemi Oszmiańskiej, bo nikt z nim rywalizować co do siły talentu nie mógł: ani Żeleński ani Noskowski. Nie było jeszcze Szymanowskiego i Różyckiego! Ale, gdyby *dziś* był Karłowicz, któżby go zdystansował? Nikt! To się czuło w bogactwie jego inwencji i kierunku linii twórczej.

Pamiętam Warszawę, jak gromem rażoną, gdy w poniedziałek 8 lutego r. 1909 dowiedzieli się o katastrofie z kompozytorem, którego jeszcze we środę ub. tygodnia widzieli na estr-

siada z ramienia Kurji biskupiej ks. prałat Sawicki. Przypuszczają, że nie komu innemu, jak prof. Rutkowskiemu, powierzą odpowiedzialne odnowienie Ostrobramskiego obrazu. Bawiem jego prace w kościele św. Jana w Gnieźnie, odrestaurowanie słynnego Tryptyku bodzentyńskiego, są dostateczną gwarancją sumienności jego pracy i wysokiego poziomu artystycznego tejże.

Za swej krótkiej bytności w Wilnie, zbadał prof. Rutkowski z prof. Remerem odkryte przypadkiem, przy restauracji kościoła św. Kazimierza przez O. o. Jezuitów, malowidła ściennie *al tempera*, z końca XVII w. przedstawiające przypuszczalnie historję św. Kazimierza.

Zostały one w tak barbarzyński sposób nie tylko zamalowane i zatytnowane, ale poobijane, że zaledwie ślady zostały. Kilka jednak głów i półpostaci, da się wyjąć ze ścian i oprawione zachować na pamiątkę dzikiego niszczytelstwa, jakiego świątynie wileńskie były ofiarą.

Prócz tych malunków, odkryto też w Krużgankach bernardyńskich, cały szereg fresków *al secco*, niezmiernie ciekawych pod względem stylu.

Gdyż aczkolwiek wykonanie ich datuje z XVI w. (epoki zbudowania kościoła), to stylizacja niektórych postaci, ujęcie tematów, wykazuje wpły-

wy i ślady sięgające XV, a nawet XIV w. czyli najwcześniejszej epoki dzieł sztuki u nas. Mogą one być określone jako późno gotyckie i stanowią niezmiernie ciekawe zabytki, jedynie prawie na naszym terenie, wpływów wcześniejszych, niż epoka budowania kościoła.

Roboty nad odczyszczeniem tych malatur, będą żmudne i mozolne, gdyż tynek i wapno srogie w nich poczyniły spustoszenia.

Nowością są też odkryte przy ostatnich robotach restauracyjnych, malowidła ornamentacyjne w tonie zielonawo-szarym, stylu *barocco*, *al tempera* również w sali na II-m piętrze Biblioteki Uniwersyteckiej. Sala ta, najwidoczniej dawniej dwupiętrowa, przecięta jest teraz podłogą, której by się nie dało usunąć, bez psucia fasady gmachu od dziedzińca Piotra Skargi. Tu zastosuje się więc jedynie odczyszczenie z wapiennej powłoki. Również w Archiwum, znalezione malowania, *al tempera*, późniejsze, w ornamentyce, stylu *rococo* wchodzące malowidła.

Dalej oglądali p.p. Remer i Rutkowski freski kaplicy św. Kazimierza, z których dwa nad chórkami, malowane na płótnie, domagają się gwałtownej naprawy, bowiem rozlażą się i luszczą. Zwiedzając kościoły wileńskie, stwierdzili p.p. Remer i Rutkowski, że np. obrazy Czechowicza,

znajdujące się w kościele św. Katarzyny wymagają również pomocy fachowca; kilka z nich było już niestety odnawianych w haniebnym sposób. Bawiem należy wiedzieć, że najmniej połowę obrazów w kościołach wileńskich restauratory połowy XIX wieku „odnowili“ w sposób fatalny. Nie znano wówczas sztuki restauracji starych malowideł i popełniano nieświadomie istne zbrodnie w tej dziedzinie.

Na ostatku dowiadujemy się, że istnieje projekt by w Kairwaji pod Wilnem, bardzo szkodliwe malowidła mające przedstawiać scenę Meki Pańskiej, zastąpić plaskorzeźbami w trwałym materiale, co ze względu na niszczący wpływ atmosferyczny, byłoby jedynym sposobem zachowania wizerunków tych w całości i wywołania uczuć petyzmu, których obecne bohomyzy dać nie mogą.

Ale to są na daleką przyszłość projekty, związane z finansowym stanem kraju i mogące poczekać. Restauracje starych obrazów, to rzecz o wiele pilniejsza i energii p.p. Konserwatorów trzeba zaufać, że nie za późno się wezwą do ochrony zabytków, tak drogich sercom Wilnian.

Hra.

STRZĘPKI.

Niech żyje monarchja.

„Za pół roku, za rok na ulicach będą rozbrzmiewały okrzyki: niech żyje monarchja” — przepowiedział nam przed paru dniami ze szpalt „Słowa” p. Cat.

Jesteśmy szczerze zasmuceni tym długim terminem, jaki określa nasz proroczy monarchista. Dlaczego za rok, a nie jutro?

Czy do tego czasu p. Cat zamierza ukończyć swe projektowane studia zagranicą?

A już zarazi się republika izmem i monarchja w Polsce straci swego najznakomitszego przyjaciela i proroka?

Może warto byłoby nie odkładając sprawy ad calendas grecas, zebrać kilku chętnych i wyjść jutro na ulice z tym zagrywającym okrzykiem.

Pochód ten mógłby zupełnie spokojnie maszerować po Mickiewicza, nie zbliżając się za bardzo do Wileńskiej, gdyż tam na rogu stoi zwykłe posterunkowe, który mógłby mieć do monarchistów żal za zakłócenie spokoju publicznego.

Nie warto również podchodzić do rogu Tatarskiej, gdyż tu, jak na złość, ukłonił się komisarjat i oljeji. Mogłoby tam usłyszeć i całą „monarchję” wsadzić do kozy.

To już byłaby do pewnego stopnia kompromitacja...

Najlepiej okrzyki te wznosić wyłącznie w lokalu redakcyjnym, zamknawszy dobrze drzwi i zabezpieczając okna.

Dla pewności można postawić przed domem na czatach kogoś czujnego, który w razie zbliżania się policjanta, ostrzegłby krzykliwe grono.

Kuba.

Zycie gospodarcze.

W sprawie wystąpienia Żydów z Komisji Szacunkowych.

W czwartek, dnia 19 bm. przybył do Wilna specjalny delegat Ministra Skarbu p. inspektor Switalski, który miał polecenie zbadać przyczyny wystąpienia żydowskich członków Komisji, oraz zlikwidować ten konflikt. W tej samej sprawie przybył jedno cześnie poseł na Sejm Frostig.

Delegaci zbadali dokładnie wszystkie zarzuty, podniesione przez członków Komisji, oraz sprawdzili okoliczności wskazane przez Związki Kupców i Rzemieślników w swoim memoriale. Szczególnie było przeprowadzone dochodzenie w sprawie członka Komisji E. Abramowicza, dyktowanego przez rzekomo obrazę Urzędu, przyczem okazało się, że zarzuty przeciwko niemu były nie słuszne.

Na podstawie tych badań i dochodzeń p. Prezes Izby Skarbowej zaprosił na konferencję przedstawicieli Związków powyższych i zakomunikował, że wobec wyjaśnienia całej sprawy uznaje za możliwe przychylić się do szeregu postulatów powyższych organizacji. Szczególnie Pan Prezes zapewnił, że nadal opinja członków Komisji będzie honorowa i że formalne usterki w II Urzędzie Skarbowym będą usunięte.

Co do sprawy Abramowicza p. Malicki oświadczył, że p. Abramowicz jest zupełnie zrehabilitowany i będzie nadal zaproszony do pracy w Komisji.

Jednocześnie p. Malecki zwrócił uwagę, że w II Urzędzie wpływ podatków zmalał do minimum co być może stoi w związku z konfliktem, gdyż ludność pod wpływem zajęć mogła wstrzymać się od płacenia podatków.

Przedstawiciele organizacji oświadczyli, że zmniejszenie wpływu podatków nie stoi w żadnym związku z zajęciem i że objaśnić takowe można tylko zblednieniem płatników. Ponieważ jednak Izba Skarbowa wykazała dużo zrozumienia dla potrzeb i żalów płatników i dążyła do pokojowego załatwienia sprawy delegacja przyrzekała że uczyni wszystko aby nawoływać swych członków do akuratanego płacenia wszystkich podatków.

Państwowy Bank Rolny

Oddział w Wilnie, W. Pohulanka 24. Centrala w Warszawie, Traugutta 11.

Oddziały: Lwów, Poznań, Wilno, załatwia operacje następujące:

- a) w dziale agrarnym — kupuje nieruchomości ziemskie i prowadzi parcelacje własnych oraz powierzonych w komis nieruchomości;
- b) w dziale kredytu długoterminowego — udziela długoterminowych pożyczek amortyzacyjnych (do lat 30) w listach zastawnych na kupno gruntu;
- c) w dziale drobnego kredytu — prowadzi wszystkie operacje za pośrednictwem organizacji spółdzielczych;
- d) w dziale likwidacyjnym — prowadzi likwidację Oddziałów b. rosyjskich Banków Ziemskich Włościańskiego i Szlacheckiego;
- e) w dziale bankowym — załatwia wszelkie operacje bankowe. Przyjmuje wkłady na oprocentowanie — płatne natychmiast — na 9 proc., za wypowiedzeniem — do 12 proc. w stosunku rocznym. Od wszystkich powyższych wkładów Bank sam opłaca podatek od rent i kapitałów.

Kasa banku czynna od 9 rano do 2 po południu.

Teren działalności Oddziału: Okręg Administracyjny wileński i Województwo Nowogródzkie.

szedł do wysokiej miary artystycznej tak pod względem wykonania jak doboru sztuk któremi się popisuje. Wilno, z radością wita zmartwychwstanie zespołu po tak długim milczeniu i widzi w tem miłą zapowiedź dalszych poczynań artystycznych, których miasto nasze jest nader spragnione.

dzie Filharmonji. Całe Zakopane wyruszyło na poszukiwanie zaszywanego całunem śniegu. Trwało kilkudniowe zaniepokojenie i nadzieja. Niestety! Znalaziono Karłowicza w śniegu z tyżkami wyrzuconymi w górę, nieoderwanymi od butów. Grozą przejęła mię wiadomość o strasznej śmierci.

Pogrzeb odbył się w Warszawie z niebywałą ostentacją. Chowano artystę na miarę Fidjasa, chowano chlubę Polski, akcentując, że jest też synem ziemi litewsko białoruskiej, której melodie wprowadził w kunsztowną swą europejską formę.

Nie było antagonizmów: Warszawa, Kraków, Wilno, Poznań — chwały drogie szczerki muzyka-obywatela, Karłowicz zapisał cały swój majątek na rzecz „Tow. Muz. w Warszawie”.

Od śmierci Karłowicza upłynęło lat 16-cie, nieznasz koncertu, któryby nie miał jego utworów w programie, któryby nie ściągnął słuchaczy.

A coż dopiero, gdy cały program reprezentuje jego twórczość? Takim koncertem uraczy nas dyr. Zapaśnik dn. 22/XI na rzecz niez. uczniów gimn. Mickiewicza. Nie wątpli, że społeczna elita naszą: mecenas, lekarze, artyści, profesorowie, gremjalnie pośpieszą na koncert. Będą wykonane pieśni Karłowicza i nieznanym Wilnu koncert skrzypcowy.

Piękny koncert, cel szlachetny; a to już nakaz dla obywatela Wilna! Antoni Miller.

Zespół kameralny im. Stanisława Moniuszki.

W roku 1918 słyszeliśmy ostatni koncert artystycznego zespołu imienia twórcy Halki; od tego czasu Wilno było niestety pozbawione muzycznej rozkoszy słyszenia wyborowego kwintetu, w utworach swoich i obcych. Zespół ten, składający się z p. W. Halka-Ledochowskiej z domu Bohuszewiczówny, S. Balsztejna M. Salnickiego F. Tchórzka i H. Szymo-Kulickiej, istnieje od 19.XII 1916 r., kiedy to pod kierownictwem i za inicjatywą p. Ig. Halka-Ledochowskiego, rozpoczął swe koncerty.

Twórcą koncertów kameralnych jest zasłużony w muzykologii wileńskiej p. Ig. Halka Ledochowski, rodem z Wileńszczyzny. Wykształcony na wzorach kultury zachodniej, po odbyciu studiów prawnych i matematycznych w Paryżu, oddający się tamże muzyce, a mianowicie nauce gry skrzypcowej, w której niebawem jako uczeń słynnego Lambert Massart'a dochodził do wirtuozostwa. Do tego stopnia, że został przyjęty kon kursowo do orkiestry Opery Paryskiej gdzie grywał pierwsze i drugie skrzypce.

Później koncertował w Paryżu, Królewcu, Warszawie, (z Barcewiczem) W Wilnie, gdzie osiadł przed kilkudziesięciu laty, zajął się gorąco zyciem artystycznym, miasta Moniuszki. Lutnia dzięki temu hojnemu ofiarodawcy posiada dziś doskonały komplet instrumentów kwartetowych, zespół kameralny im. Stanisława Moniuszki, jemu zawdzięcza swe powstanie.

Zespół ten, pod umięjętnym i wysoce artystycznym kierownictwem P. Jg. Halka-Ledochowskiego, któremu niestety reumatyzm nie pozwala występować z koncertami, do-

Zerwanie stosunków Białogrodu z Watykanem?

BIAŁOGRÓD. 21.XI. (Pat.) Dzisiejsza „Polityka” ogłasza telegram z Rzymu, w którym donosi, że stosunki dyplomatyczne między Watykanem a Białogrodem mają być zerwane.

Po wyjeździe posła Smodłaka z Białogrodu nowy chargé d'affaires przy Watykanie Milan Jowanowicz przesłał sekretarzowi stanu kardynałowi Gasparriemu pismo, które jednak nie zostało przyjęte. Wysłany do kardynała służący powrócił bez załatwienia sprawy.

Chargé d'affaires polecił wobec tego sekretarzowi poselstwa, aby pismo to sam wręczył sekretarzowi stanu Gasparriemu.

Lecz i tym razem sekretarz stanu odmówił przyjęcia pisma bez podania powodu.

Oczekują, że stosunki dyplomatyczne pomiędzy Watykanem a Jugosławją zostaną zerwane.

Odnalezienie łodzi podwodnej M. I.

LONDYN 21.XI. (Pat.) Łódź podwodna M. I. odnaleziona została blisko miejsca, gdzie widziano ją po raz ostatni. Przyczyną zatonięcia było to, że łódź w czasie zanurzenia się miała drzwi otwarte.

Przegląd prasy.

Nowy rząd. — Dzieje grzechu.

A więc mamy już rząd, ale jaki? Pożal się Boże! Skiełony w przeciągu jednej nocy bylejak i prędko! Zasadą jego było: podzielić teki ministerjalne według klucza partyjnego naszych oligarchów sejmowych. „Kurjer Poranny” stwierdza, że tylko dzięki talentowi dyplomatycznemu min. Skrzyńskiego udało się stworzyć miesięczną poglądów i programów i stopić ją w tygłu paktów locarneskich. Lecz aljaż taki nie wroży trwałości. Jeśli zanalizujemy jego składniki, jak to czyni „Kur. Por.”

Gabinet, w którym zasiada p. Kiernik pospół z Moraczewskim, p. Ziemięcki, pospół z p. Stanisławem Grabskim, p. Chądziński pospół z p. Zdzisławem Chodźką, gabinet, w którym socjalistę przyjął tragicznie dzisiaj ciężkie teki społeczne, a w którym naradowa demokracja objęła pleczę nad skarbem materialnym i nad skarbem moralnym, jakim jest kierunek wychowania młodego pokolenia, rząd, w którym dawni enantofili zgodzili się na to, aby pleczę nad sprawiedliwością objął b. cenzor „Presse-Verwaltung Warschau” za okupacji niemieckiej, gabinet w którym przedstawiciele interesów obszarowych i wielkoprzemysłowych oddają rolnictwo, reformę rolną oraz przemysł i handel w ręce przedstawicieli stronnictwa chłopskich — wygląda jak to, co nie boszeży biskup Warmiński między bajki by włożył, choć p. Skrzyński dowiodł, że właśnie i tak być może.

„Warszawianka” w artykule p. Stronńskiego p. t. „Dzieje grzechu” wskazuje na kazirodce poczęcie nowego rządu.

O śmiertelni! Także współczesni!

śmiertelni z dziejowego okresu ludowładztwa, powszechnego głosowania, parlamentaryzmu, odpowiedzialności, klucza stronnictw, niełatwej dyplomacji nawewnątrz i nazewnątrz, władzy zwierzchniej, czyli śledztwu grzechów głównych przez okrażenie tych świętych i pustych w środku kolumn budowl! Także wy, współczesni śmiertelni dziejowego okresu obudy, pobożnie odzianej w staranne dobrane łachmany ludowo-proletariackie, pozwólcie sobie czasem na ten zbytek, by nie być naiwnymi. O śmiertelni, raz, od czasu do czasu, przy dobrej sposobności!

I wieszcie, że takie widowskie, obok baletu stronnictw na przedzie, ma także nie tylko kulis, ale i podziemia, w których się kręci scena.

„Kurjer Polski” widzi przedewszystkiem w rządzie p. Skrzyńskiego świętą politykę zagraniczną, dyskretnie przemierzając politykę wewnętrzną, gospodarczą.

Właściwie artykuł obraca się tylko dookoła osoby p. Skrzyńskiego.

Kraj znał p. Skrzyńskiego jako znakomitego, pierszego prawdziwego ministra spraw zagranicznych odrodzonej Polski; od roku opinja nasza przywykła widzieć w nim jednego z dyplomatów wchodzących w skład duchownego dyrektariatu międzynarodowej polityki europejskiej. Ale od tygodnia patrzyliśmy, jak p. Skrzyński stał się klerującą czynnością także w wewnętrznej polityce państwa i jak zdobyta na tym terenie pozycję umiał utrzymać, rozszerzyć i umocnić. Trzeba daleko sięgnąć w przeszłość Europy, aby znaleźć analogię tak zdumiewającego rozwoju politycznej indywidualności.

List do Redakcji.

W sprawie zająć w „Dzienniku Wileńskim”.

W związku z notatkami umieszczonymi we wczorajszym i dzisiejszym numerze „Dziennika Wileńskiego” odnośnie zająć z oficerami w redakcji tego Dziennika podaje do wiadomości co następuje, opierając się na meldunkach zainteresowanych w tej sprawie oficerów i pp. Leg. kpt. Chmury i Pawlika, oraz na dotychczasowych wynikach przeprowadzonego w tej sprawie dochodzenia:

Nie jest prawdą, że wyżej wymienieni oficerowie „usiłowali znieżyć” p. Obsta prawdą jest natomiast, iż został on przez kpt. Chmurę trzykrotnie spoliczkowany, przyczem uciekał przed nim do drugiego pokoju pod opieką trzech nieznanych panów wzywając pomocy obecnych i pościł.

Nie jest prawdą jakoby oficerowie po znieżeniu p. Obsta wymykali się z lokalu redakcji i mimo nalegań świadków nie chcieli podać nazwisk — prawdą jest natomiast, iż podawali swoje nazwiska dwukrotnie raz p. Obstowi i raz p. Leg. kpt. Chmurze, w celu zrozumięcia zdemerowania, jednej z funkcjonariuszek redakcji.

Dalej nie jest również prawdą jakoby wymienieni oficerowie podali swoje nazwiska pod grozą rewolweru ze strony p. Obsta, gdyż nikt z redakcji nie wydobywał przeciwko nim broń. W przeciwnym razie jak stwierdzają zainteresowani zareagowałiby tem samem. Wreszcie faktem jest, że w. w. oficerowie już po wyjściu z redakcji powtórzyli na schodach swoje nazwiska dwu panom, którzy ich o to pytali, stojąc w ciemnym korytarzu przy drzwiach redakcji i najwidoczniej bojąc się podejść bliżej oficerów, stojących już na schodach.

Komendant Obozu Warownego O. Pożerski! Generał Brygady.

29.XI odczyt M. Rapackiego w lokalu Związku o godz. 12 i pół, tegoż dnia odczyt M. Rapackiego na Antokolu.

„Tydzień Spółdzielczy” budzi ogólne zainteresowanie w naszym mieście wśród szerokich rzesz naszego społeczeństwa i inteligencji, co roku, niewątpliwie mu powodzenie.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Odczyt prof. Kłosa. W niedzielę 22 b. m. w sali gimn. A. I. Czartoryskiego Wileńska 10 odbędzie się odczyt prof. Kłosa, ilustrowany przez odczytami „Dorobek kultury Wileńszczyzny w sztuce polskiej”. Początek o godzinie 5 wieczór. Bilety w cenie 25 i 50 groszy przy wejściu. Czysty dochód przeznaczony na rzecz niezamożnych uczniów tegoż gimnazjum.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— Utworzenie związku podoficerów rezerwy. Mamy do zanotowania pomysły objaw w naszym życiu społecznym. Mianowicie, grupa osób zainicjowała utworzenie „Związku Podoficerów Rezerwy”. W dniu 19 b. m. odbyło się drugie zebranie organizacyjne, na którym został uchwalony projekt statutu. Do złożenia władzom do legalizacji statutu upoważnieni zostali p. p. Rzewuski, Zawadzki i Gintowt. Dowódca plechoty dywizyjnej i dyw. Leg. p. pułk. Popowicz przyobieczał tworzącemu się Związkowi b. szerokie poparcie. Po zalegalizowaniu statutu zostanie przeprowadzona rejestracja podoficerów rezerwy i Związek rozpocznie działalność. Podług statutu Związek ma wytknięty cel, zrzeszenie podoficerów rezerwy dla przygotowania rezerw do obrony państwa i samopomoc wśród członków.

Nadmienić należy, że podobna organizacja istnieje od niedawna także na terenie Poznańskiego.

Z POGRANICZA.

— Aresztowanie 2-eh podejrzanych osobników przy przejściu granicy litewskiej. Dnia 20 listopada b. r. aresztowano na granicy litewskiej na odcinku pow. Wileńsko-Trockiego 2-eh podejrzanych osobników, którzy nieprawnie przechodzili przez granicę. Po zatrzymaniu ich przez straż graniczną przeprowadzono u nich rewizję, nic jednak podejrzanego nie znaleziono. Aresztowani podają się za Polaków zbiegłych z Litwy przed prześladowaniem. Wspomnianii osobnicy jako podejrzani o szpiegostwo zostali doprowadzeni do Wilna i osadzeni „na Łukiszkach”. Ze względu na toczące się w tej sprawie śledztwo nazwisk na razie nie podajemy, (zd.).

RÓŻNE.

— Ilu Polaków będzie mogło w r. 1926 wyjechać do Ameryki. Zgodnie z ustawą amerykańską o emigracji — z Polski będzie mogło wyjechać do Ameryki 5582 osób.

Ponadto poza tą określoną liczbą otwarci wjazd do Ameryki mają jeszcze:

- 1) Dzieci, do 18 lat życia, rodziców zamieszkałych tamże, przyczem o pozwolenie imigracji dziecka do Ameryki winien starać się ojciec obywatel amerykański.
- 2) Reemigranci, którzy tyło cza-

Związek Urzędników Kolejowych

zawiadamia swoich członków, że w dn. 22 b. m. w „Ognisku” odbędzie się o godz. 12-iej doroczne walne zebranie.

KRONIKA.

Dzisiaj — Cecylja P.M., Stefanji M.
Jutro — Klemensa P. M.

Niedziela 22 Listopad

Wschód słońca — g. 7 m. 06
Zachód „ — g. 8 m. 37

MIĘSKA.

— Lekkomysłność czy beżmyślność? Cały naród stoi przed trumną wielkiego człowieka i pisarza. Świeci się oficjalna i nieoficjalna żałoba, tylko „Wilenko” się bawi. Nocy ubiegłej wesoło rozbrzmiewały dźwięki muzyki tanecznej w salach „Sokoła” i w „Ognisku akademickim” na otwarciu tegoż. O „sokołach” nie będziemy pisali bo tam cały dowcip w bicepsy kładą, ale panowie akademicy — wstyd!

Polskę spotkała wielka niepewność strata, przestało bić jedno z najsłabszych serc narodu, należało się zachować z całą godnością i powagą należną takiej chwili a panowie się bawia!

Wstyd jeszcze raz, wstyd!

SPRAWY SZKOLNE.

— Nadanie praw publiczności szkołom średnim ogólnokształcącym. Pan Minister W. R. i O. P. reskryptem z dn. 9.XI.25 r. za Nr. 15440/D.II.25 nadał prawa publiczności następującym szkołom prywatnym Wileńskiego Okręgu Szkolnego: A. Pełne prawa gimnazjów państwowych aż do odwołania. 1) Gimnazjum męskiemu O. O. Jezuitów w Wilnie. 2) Gimnazjum żeńskiemu S. S. Nazaretanek w Wilnie. B. Niepełne prawa gimnazjów państwowych na przeciąg roku szkolnego 1925/26. 1) Gimnazjum im. Tomasza Zana w Mołodecznie, 2) Gimnazjum koedukacyjnemu Ch. Epsztejna w Wilnie,

3) Gimnazjum koedukacyjnemu Tow. Rozp. Wyksz. średniego. C. Niepełne prawa gimnazjów państwowych z zastrzeżeniem na przeciąg roku szkolnego 1925/26. 1) Gimnazjum im. kr. Stejana Batorego w Druł, 2) Liceum im. Filomatów w Wilnie, 3) Liceum im. św. Scholastyki P. P. Benedyktynek w Wilnie. 4) Gimnazjum Męskiemu ks. ks. Misjonarzy w Wilnie, 5) Żydowskemu Tow. Pedagogów w Wilnie, 6) Gimnazjum Tow. Rozpowsz. Oświaty w Wilnie, 7) Gimnazjum Etykiety w Wilnie (klasy IV-VIII włącznie).

— Kursy wychowania fizycznego dla nauczycielstwa. Inspektorat szkolny m. Wilna projektuje założenie kilku kursów dla nauczycieli wychowania fizycznego na rok 1925 — 26. Dla nauczycieli wychowania fizycznego w klasach wyższych szkół powszechnych zostanie założony kurs 6-cio miesięczny męski i 6-cio miesięczny żeński. Dla nauczycieli w klasach niższych kurs 8-mio tygodniowy męski i żeński.

Ponadto projektowane jest założenie kursu 6-cio tygodniowego żeńskiego dla tych nauczycielek, które już przeszły podobne kursy. (zd.).

RUCH SPÓŁDZIELCZY.

— Tydzień spółdzielczy dziś się rozpoczyna w Wilnie. Program tygodnia przewidziany jest następujący: 22.XI konferencja spółdzielni i wybory Rady, lokal Związku; 23 i 24.XI całonocne wykłady o spółd., lokal Związku; 25, 26 i 27 odczyty z przezrocza mi, w śródmieściu, św. Jańska 21 i na przedmieściach; 28.XI odczyt M. Rapackiego na Antokolu, lokal P. M. Sz. o godz. 19;

